



*Biuletyn Międzynarodowy  
Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytetu Jagiellońskiego*

---

Redakcja: Piotr Bajor (red. naczelny), Olga Plaze, Patrycja Lipold  
Opiekun naukowy: dr hab. Michał Chorośnicki, prof. UJ.  
Kontakt: ul. Jabłonkowskich 5, 31-007 Kraków  
e-mail: [biuletyn@inp.uj.edu.pl](mailto:biuletyn@inp.uj.edu.pl)

Nr 3 (3), styczeń 2008

---

**Piotr Bajor**

**Ukraina po wyborach – koniec czy kontynuacja kryzysu?**

Kilkanaście dni temu, 18 grudnia 2007 roku ukraiński parlament zatwierdził na stanowisku premiera Julię Tymoszenko. Objęcie przez panią premier stanowiska szefowej rządu kończy pewien okres kryzysu politycznego na Ukrainie, który trwał od momentu rozwiązania Rady Najwyższej przez prezydenta Juszczenkę w dniu 2 kwietnia ubiegłego roku. Sytuacja polityczna na Ukrainie, w szczególności powołanie koalicji rządowej w składzie Blok Julii Tymoszenko i Nasza Ukraina – Ludowa Samoobrona, a także układ sił w ukraińskim parlamencie wskazują, że zatwierdzenie Tymoszenko na stanowisku premiera nie kończy kryzysu w tym państwie, a po prostu stanowi w nim nowy etap.

**Przyczyny kryzysu politycznego w 2007 roku**

Podstawową przyczyną kolejnego już kryzysu, do jakiego doszło na Ukrainie po pomarańczowej rewolucji był stały element wewnętrznej walki o polityczne wpływy. W warunkach ugruntowanej demokracji z jasno określonymi kompetencjami poszczególnych organów władzy wykonawczej walka o wpływy jest



naturalnym procesem politycznym, jednak w przypadku ukraińskim, gdzie mamy do czynienia ze słabością regulacji prawnych, brakiem jasno określonych kompetencji poszczególnych podmiotów politycznych i zakulisowymi działaniami (często nawet pozaprawnymi) po raz kolejny doprowadziła do zaostrzenia sytuacji politycznej.

Nominacja przez prezydenta Juszczenkę lidera Partii Regionów Wiktora Janukowycza na stanowisko premiera w sierpniu 2006 roku miała doprowadzić do „porozumienia narodowego” i ostatecznie zjednoczyć podzielonych pomarańczową rewolucją Ukraińców. Tej retoryce ulegli nawet liderzy bloku Nasza Ukraina, której przedstawiciele zdecydowali się współtworzyć rząd z Partią Regionów, Socjalistyczną Partią Ukrainy i Komunistyczną Partią Ukrainy. Szybko jednak okazało się, że Janukowycz nie zamierza realizować zapisów Uniwersału Jedności Narodowej, który był swego rodzaju programem działania rządu uzgodnionym z prezydentem. Premier Janukowycz nie zamierzał być marionetką w rękach prezydenta i od samego początku funkcjonowania tego rządu dochodziło do konfliktów z Juszczenką. Dotyczyły one przede wszystkim kwestii związanych z wprowadzaniem w życie reformy konstytucyjnej, która została zapoczątkowana w 2004 roku, nominacjami na ważne stanowiska państwowe, a także polityką zagraniczną Ukrainy.

Niejednoznaczność przepisów przyjętych 8 grudnia 2004 roku w sytuacji gdzie prezydent, większość parlamentarna i rząd reprezentowały przeciwstawne siły polityczne prowadziła do stałych i coraz bardziej narastających napięć. Momentem przełomowym w walce o wpływy była sytuacja związana z ustawą o Gabinetie Ministrów, która w kształcie zaproponowanym przez rząd została przyjęta przez Radę Najwyższą 21 grudnia 2006 roku. Dwukrotne veto nałożone przez prezydenta zostało odrzucone przez większość parlamentarną dzięki sytuacyjnemu poparciu deputowanych Bloku Julii Tymoszenko. Zapisy tej ustawy w zdecydowany sposób wzmacniały uprawnienia parlamentu i rządu, kosztem dotychczasowych kompetencji prezydenta. Były też odzwierciedleniem tendencji mających miejsce w życiu politycznym Ukrainy, gdzie rosła pozycja Janukowycza, a spadało znaczenie prezydenta Juszczenki. Środowisko Janukowycza przekonane o słabości prezydenta i braku zdolności do podejmowania trudnych decyzji zdecydowało się na odważny krok budowy w parlamencie większości konstytucyjnej składającej się z 300 deputowanych, która to większość pozwoliłaby koalicji na zmianę konstytucji i dalsze pozbawienie pełnomocnictw prezydenta. Jednak przechodzenie pojedynczych deputowanych z frakcji do frakcji prezydent Juszczenko uznał za działanie niezgodne z konstytucją, która mówi, że większość parlamentarna



tworzona jest na podstawie frakcji, a nie pojedynczych deputowanych. Prezydent stwierdził, że parlament dopuścił się złamania konstytucji i 2 kwietnia 2007 roku wydał dekret, na którego podstawie rozwiązał Radę Najwyższą V kadencji. Deputowani większości rządowej nie uznali decyzji prezydenta o rozwiązaniu parlamentu i wyznaczeniu przedterminowych wyborów. Realizowali również proces ustawodawczy nie zważając na to, że prezydent twierdził, iż parlament nie funkcjonuje, ponieważ został rozwiązany. Patowi politycznemu na przestrzeni kwietnia i maja ub. roku towarzyszyły protesty zarówno zwolenników koalicji rządzącej, jak i prezydenta, które wielokrotnie doprowadzały do blokady centrum Kijowa i paraliżu stolicy.

### **Droga do przedterminowych wyborów**

Wielokrotnie prowadzone negocjacje i rozmowy nie przynosiły rezultatu i dopiero po dwóch miesiącach dwuwładzy udało się zażegnać kryzys. Podczas spotkania prezydenta Juszczenki, premiera Janukowycza i przewodniczącego Rady Najwyższej Moroza w dniu 18 maja ub. roku ustalono, że przedterminowe wybory na Ukrainie odbędą się 30 września. Ukraińskie media donosiły, że zgoda Janukowycza i Moroza na przedterminowe wybory nie wynikała z troski o los państwa, którego skuteczność w związku z paraliżem funkcjonowania władz była zagrożona. Politycy ci zgodzili się na kompromis w związku ze stanowiskiem sponsora i deputowanego Partii Regionów, a zarazem najbogatszego człowieka na Ukrainie Renata Achmetowa, który wycofał się z dalszego finansowania protestów, które miały miejsce w Kijowie na przestrzeni dwóch miesięcy (kwiecień – maj 2007r.)<sup>1</sup>.

Ostatecznie zgodnie z ustaleniami wybory odbyły się 30 września 2007 roku i przez większość międzynarodowych obserwatorów uznane zostały za spełniające wymogi międzynarodowych standardów otwartości i demokracji. Poniższa tabela przedstawia wyniki poszczególnych ugrupowań, z podziałem na poparcie otrzymane w wyborach w 2006 i 2007 roku.

---

<sup>1</sup> Międzynarodowy Instytut Demokracji wyliczył, że koszt organizacji i opłacenia protestujących w tym czasie w Kijowie ludzi wynosił co najmniej tyle, ile kosztowałoby przeprowadzenie przedterminowych wyborów. Początkowo swój sprzeciw wobec ich przeprowadzenia koalicja argumentowała dużym obciążeniem dla budżetu związanym z organizacją wyborów.



**Tabela 1. Wyniki wyborów do Rady Najwyższej Ukrainy z 26 marca 2006 i przedterminowych wyborów z 30 września 2007 roku<sup>2</sup>.**

Partia/ Blok wyborczy	Uzyskane poparcie		Ilość mandatów	
	2006	2007	2006	2007
Partia Regionów	32,14%	34,37%	186	175
Blok Julii Tymoszenko	22,29%	30,71%	129	156
Blok Nasza Ukraina <sup>3</sup>	13,95%	14,15%	81	72
Socjalistyczna Partia Ukrainy	5,69%	nie weszła do parlamentu <sup>4</sup>	33	nie weszła do parlamentu
Komunistyczna Partia Ukrainy	3,66%	5,39%	21	27
Blok Łytwyna	nie wszedł do parlamentu	3,96%	nie wszedł do parlamentu	20

Wyniki wyborów można uznać za pewne zaskoczenie, ponieważ choć największe poparcie zdobyła Partia Regionów, to jednak zdecydowany sukces odniósł Blok Julii Tymoszenko, który można uznać za realnego zwycięzcę wyborów. Dużym zaskoczeniem była również porażka socjalistów, którzy nie pokonali progu wyborczego i pierwszy raz od powstania niepodległej Ukrainy znaleźli się poza parlamentem. Do Rady Najwyższej po dwuletniej nieobecności wrócił z kolei Blok Łytwyna.

### Scenariusze koalicyjne

Mimo niekwestionowanego zwycięstwa Bloku Julii Tymoszenko kwestia powołania przyszłego rządu z Naszą Ukrainą – Ludową Samoobroną nie była przesądzona, ponieważ w NU-LS wielu deputowanych opowiadało się za szeroką koalicją z Partią Regionów i Blokiem Łytwyna. Ostatecznie ten scenariusz nie został zrealizowany, i po wielu obawach, długiej wewnętrznej dyskusji i poparciu prezydenta Juszczenki blok Nasza Ukraina – Ludowa Samoobrona opowiedział się

<sup>2</sup> Opracowanie własne na podstawie Позачергові вибори народних депутатів України 30 вересня 2007 року, *Вибори народних депутатів України 26 березня 2006 року. Результати голосування по Україні*, Центральна Виборча Комісія України, <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2006/W6P001>

<sup>3</sup> W przedterminowych wyborach 30 września blok Nasza Ukraina stworzył koalicję wyborczą z Ludową Samoobroną i tym samym oficjalna nazwa tego bloku brzmi Nasza Ukraina – Ludowa Samoobrona. Na Ukrainie do tej pory powszechnie używa się jednak pierwszego członu nazwy tego bloku.

<sup>4</sup> Próg wyborczy na Ukrainie wynosi 3 procent.



za stworzeniem koalicji rządowej z Blokiem Julii Tymoszenko. Kwestia powołania wspólnego rządu miała jednak przeciwników wśród wpływowych polityków NU-LS, m. in. przeciwko tej koalicji wypowiadał się były premier Jurij Jechanurow i ówczesny sekretarz Rady Bezpieczeństwa i Obrony Ukrainy Iwan Pluszcz. Po wielotygodniowych negocjacjach w dniu 19 listopada 2007 roku porozumienie koalicyjne zostało podpisane, a prezydent Juszczenko wniósł do parlamentu kandydaturę Julii Tymoszenko na stanowisko premiera Ukrainy. Podczas wielu głosowań nie udawało się zatwierdzić kandydatury i dopiero podczas jednego z kolejnych głosowań, które odbyło się 18 grudnia 2007 roku deputowani zatwierdzili Julię Tymoszenko na stanowisku premiera, która tym samym po raz drugi w swej politycznej karierze stanęła na czele ukraińskiego rządu.

### **Perspektywy rządu Julii Tymoszenko**

Ukraińscy analitycy (Wadim Karasiow, ) bardzo sceptycznie wypowiadają się w kwestii perspektyw funkcjonowania i przede wszystkim stabilności nowego gabinetu. Nowy ukraiński rząd tworzą Blok Julii Tymoszenko i Nasza Ukraina – Ludowa Samoobrona. Spory i tarcia wśród deputowanych NU-LS towarzyszące powołaniu tej koalicji świadczą o braku jedności wśród środowiska politycznego skupionego wokół Juszczenki w kwestii współpracy w ramach tego układu koalicyjnego. Biorąc pod uwagę fakt, iż koalicja rządowa w parlamencie posiada przewagę tylko 3 deputowanych, a wielu reprezentantów NU-LS jest niechętna współpracy z Blokiem Julii Tymoszenko, to sytuacja ta może prowadzić do nacisków na poszczególnych deputowanych w kwestii głosowania, a także do kryzysów parlamentarnych. Sytuacja ta pokazuje jak krucha jest obecnie rządząca koalicja, jednak mimo nieuchronności kryzysów w jej ramach, jednak nie dojdzie w najbliższym czasie do jej rozpadu z powodu braku alternatywy dla Bloku Julii Tymoszenko w kwestii wymiany koalicjanta.

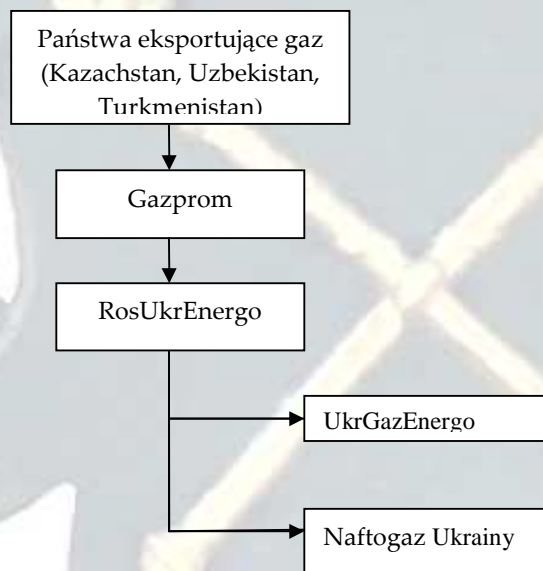
Kryzysy polityczne na Ukrainie będą nieuniknione, ponieważ zarówno Partia Regionów, jak i komuniści nie zapomną „aksamitnego” usunięcia ich od rządów, i z pewnością podejmować będą działania zmierzające do dyskredytacji prac rządu, choć niekoniecznie jego obalenia, ponieważ takie posunięcie mogłoby tylko doprowadzić do wzrostu popularności BJuT. Należy jednak pamiętać, iż obecna opozycja ma tylko kilka głosów mniej od większości rządowej i od jej aktywności i podejmowanych prób paraliżu Rady Najwyższej zależeć będzie stabilność pracy parlamentu.

W nowym rządzie z pewnością dojdzie do sytuacji konfliktowych na tle polityki gospodarczej, której wizja różni się wśród koalicjantów. Rząd musi



jednak podjąć skuteczne działania mające na celu zdławienie wysokiej inflacji oraz doprowadzić do zwiększenia wzrostu gospodarczego, bez którego niezwykle trudno będzie zrealizować obietnice socjalne składane w czasie kampanii wyborczej. Tym bardziej, że od początku tego roku Gazprom podniósł cenę gazu dla Ukrainy, która obecnie wynosi 179,5 dolarów za tys. metrów sześciennych (w 2007 roku było to 130 dolarów). W kwestii polityki energetycznej rząd czeka również duże wyzwanie związane z importem gazu ziemnego na Ukrainę. Julia Tymoszenko w kampanii wyborczej kategorycznie zapowiadała, że zlikwiduje obecne schematy dostaw surowca na Ukrainę poprzez pośredników i doprowadzi do podpisania bezpośrednich kontraktów pomiędzy Gazpromem i ukraińskim Naftohazem.

**Rys. 1. Obecny schemat dostaw gazu ziemnego na Ukrainę<sup>5</sup>.**



Jak wynika z powyższego schematu obecnie gaz zakontraktowany przez Gazprom w republikach środkowoazjatyckich (Turkmenistan, Kazachstan, Uzbekistan) dostarczany jest na Ukrainę przez pośrednika, którym jest RosUkrEnergo. W spółce tej udziały posiada Gazprom, jak i biznesmeni Dmitrij Firtasz i Iwan Fursin. Następnie spółka ta dostarcza gaz na terytorium Ukrainy, gdzie odbierany jest przez UkrGazEnergo, która jest spółką – córką RosUkrEnergo i ukraińskiego monopolisty Naftohazu. Schemat ten chce znieść Tymoszenko

<sup>5</sup> Opracowanie własne.



i zapowiada doprowadzenie do podpisania bezpośrednich kontraktów z Gazpromem. Jednak w Naszej Ukrainie – Ludowej Samoobronie nie wszyscy podzielają stanowisko pani premier, którą często oskarża się o chęć przywrócenia do handlu gazem na rynku ukraińskim faworyzowanej przez nią spółki Itera.

Kolejną istotną kwestią, która może doprowadzić do konfliktu w ramach koalicji jest zapowiedziany w kampanii zwrot oszczędności, które Ukraińcy posiadali na kontach w okresie ZSRR i utracili w momencie jego rozpadu. Obecnie trwa pierwsza część wypłat, jednak by przelać kolejne transze niezbędna będzie długofalowa prywatyzacja. Biorąc pod uwagę fakt, iż zwrot tych pieniędzy forsowany jest przez Blok Julii Tymoszenko i przy jego ewentualnym sukcesie dojść może do dalszego wzrostu poparcia dla BJuT, i tym samym pani premier. Będzie to niewygodne dla prezydenta Juszczenki, który niewykluczone, że podejmie działania (niekoniecznie bezpośrednio) zmierzające do zablokowania tego programu.

Choć wybory prezydenckie na Ukrainie odbędą się dopiero za półtora roku, to fakt ten z pewnością będzie miał kluczowe znaczenia dla funkcjonowania tego rządu. Julia Tymoszenko zapewnia, że nie myśli o prezydenturze, jednak przyjęta przez nią strategia działania świadczy o tym, iż pani premier podąża w tym kierunku. Pytaniem bez odpowiedzi pozostaje tylko kwestia, czy zdecyduje się na ten krok już teraz, czy też przeczeka kolejną kadencję, a za rok poprze Juszczenkę. Dziś trudno odpowiedzieć na to pytanie, jednak oczywistym jest, że jeśli dojdzie do rywalizacji pomiędzy Juszczenką a Tymoszenko o stanowisko prezydenta, to będzie to koniec nie tylko obecnego rządu koalicyjnego, ale także ostateczny rozpad i zakończenie pięknej karty w najnowszej historii Ukrainy, jaką z pewnością były wspólne działania w okresie pomarańczowej rewolucji.

Koalicyjny rząd Tymoszenko stoi przed olbrzymimi wyzwaniem i równie wielkimi oczekiwaniami społecznymi, które zostały rozbudzone przez polityków w okresie kampanii wyborczej. Obietnice socjalne w wymiarze, o którym była mowa w kampanii są nierealne, jednak jeśli rząd spełni przynajmniej część z tych obietnic, to powinien odnieść sukces. Zasygnalizowane powyżej ważne czynniki będą z pewnością wpływać na proces podejmowania decyzji, strategię działania i stabilność pracy rządu. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie na Ukrainie będziemy mieć do czynienia z kryzysami politycznymi, a rozbudzone nadzieje Ukraińców na realne zmiany i kompleksowe, strukturalne reformy po raz kolejny podporządkowane zostaną bieżącej walce politycznej ukraińskiego establishmentu.